

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/65589,ilu-bylo-Cyganow-w-II-Rzeczpospolitej.html>



Występ wokalny grupy Cyganów po uroczystości wyboru i koronacji króla. Na pierwszym planie widoczna śpiewaczka Tamara, 4 kwietnia 1937 r. Fot. NAC

ARTYKUŁ

Ilu było Cyganów w II Rzeczpospolitej?

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita

Autor: ALICJA GONTAREK 15.04.2020

Cyganie, dziś częściej zwani Romami, budzą sporo emocji. Ich egzotyczna kultura stanowi atrakcję, ale ciężące na nich piętno oszustów odstrasza. Mimo że wiemy o nich znacznie więcej niż nasi dziadowie, to ich historia i zagadnienie liczebności w II RP wciąż stanowią dla nas wyzwanie badawcze.

Spoleczności cygańskie przed 1939 r. reprezentowały typ kultury oralnej, nie pozostawiły więc po sobie źródeł pisanych. Cała pamięć o ich własnej historii ograniczała się do opowieści przekazywanych z pokolenia na pokolenie. A tu granice między *paramisi romane* (bajkami cygańskimi) a prawdziwymi zdarzeniami się zacierały. Wszystko to sprawiło, że całe pokolenia odchodziły niemal bez śladu, stąd trudności w odtworzeniu ich historii.

Uznanym badaczem dziejów i kultury cygańskiej był Jerzy Ficowski (1924-2006), jednakże obecnie coraz częściej podkreśla się, że wyniki jego badań historycznych, oparte na prasie, muszą zostać zweryfikowane przez nowe dociekania naukowe.



Rodzina cygańska na tle wozu.

Fot. NAC

Ewidencjonowanie tej mniejszości stanowiło nie lada wyzwanie, ponieważ jej większa część prowadziła wędrowny lub półosiadły tryb życia, co utrudniało przeprowadzanie spisów. Tymczasem policzenie Romów przebywających na ziemiach polskich miało także znaczenie dla uzupełnienia wiedzy na temat wielokulturowej II RP.

Dzięki szerokiemu dostępowi do licznych materiałów archiwalnych, dawniej niedostępnych, i fachowej prasy, jesteśmy

dziś w stanie nie tyle określić pewną liczbę Cyganów, ile dowiedzieć się, że w II RP próby ich urzędowego policzenia były podejmowane, i że pojawiały się też precyzyjne wyliczenia. To ważne, bo jak dotąd operowano tylko powojennymi danymi szacunkowymi.

Trzeba podkreślić, że ewidencjonowanie tej mniejszości stanowiło nie lada wyzwanie, ponieważ jej większa część prowadziła wędrowny lub półosiadły tryb życia, co utrudniało przeprowadzanie spisów. Tymczasem policzenie Romów przebywających na ziemiach polskich miało także znaczenie dla uzupełnienia wiedzy na temat wielokulturowej II RP.



**Nowo wybrany król Cyganów
Janusz Kwiek podczas uroczystej
elekcji na Stadionie Wojska
Polskiego w Warszawie, 4
kwietnia 1937 r. Fot. NAC**



**Loża honorowa na Stadionie
Wojska Polskiego podczas
uroczystości wyboru i koronacji
króla Cyganów, 4 kwietnia 1937 r.**

Fot. NAC

Źródła prasowe

Świadomość tego, że również Cyganów należy zaliczyć do wielokulturowej mozaiki II RP wzrosła w społeczeństwie polskim w latach 30. XX w. Wówczas panowało już przekonanie, że nie była to grupa obca, lecz zdomowiona tu na stałe.

Inicjatywa zmierzająca do obliczenia ludności cygańskiej na terenie państwa polskiego, jakkolwiek także obarczona błędami, pojawiła się wcześniej w kręgach polskiej administracji. Spis w 1931 r. zorganizowała i koordynowała Komenda Główna Policji Państwowej, lecz jego szczegółowe wyniki poznała jedynie wąska grupa urzędników państwowych.

Okazją do ogólnopolskiej dysputy na tematy cygańskie stała się szumnie zapowiadana koronacja cygańskiego króla Janusza Kwieka, która odbyła się latem 1937 r. Wówczas pojawiły się właśnie przede wszystkim pytania o liczebność Cyganów w Polsce. Odpowiedzi na łamach prasowych chętnie udzielali liderzy cygańscy z klanu Kwieków. Problem w tym, że także oni nie interesowali się wcześniej tym zagadnieniem. Podzieleni na różne grupy, żyli w swoich środowiskach, nie integrując się. Dlatego pytani przez dziennikarzy o podanie danych

szacunkowych na swój temat, odpowiadali bardzo różnie. Padały najczęściej liczby 15 i 30 tys., jakkolwiek nie odnosiły się one do wszystkich Cyganów na ziemiach polskich, lecz mogły dać wyobrażenie o liczbie zwolenników poszczególnych przywódców. Ci jednak, podając szacunki, nie brali pod uwagę granic państwowych, więc przykładowo Michał Kwiek, obliczając swoich „poddanych”, brał pod uwagę również grupy cygańskie zamieszkałe czasowo w Czechosłowacji. Z tych choćby względów pojawiające się w prasie liczby mogą okazać się niewiarygodne, zwłaszcza że wypowiadało się zaledwie paru wybitniejszych reprezentantów cygańskich.



Król Cyganów Michał Kwiek podczas uroczystości Święta 3 Maja rozmawia z Karolem Grzesikiem, burmistrzem Hajduk Wielkich, 3 maja 1934 r. Fot. NAC

Dane policyjne

Inicjatywa zmierzająca do obliczenia ludności cygańskiej na terenie państwa polskiego, jakkolwiek także obarczona błędami, pojawiła się wcześniej w kręgach polskiej administracji. Spis w 1931 r. zorganizowała i koordynowała Komenda Główna Policji Państwowej, lecz jego szczegółowe wyniki poznała jedynie wąska grupa urzędników państwowych. Niestety, materiały spisowe nie zachowały się do naszych czasów – większość archiwaliów Komendy spłonęła podczas powstania warszawskiego. Pozostały tylko dane ogólne.

Spis przeprowadzono dzięki zaangażowaniu funkcjonariuszy posterunków policji, którzy następnie przekazywali zebrane dane do komend wojewódzkich, a te do Komendy Głównej. Wówczas udało się zewidencjonować zaledwie 7 tys. Cyganów. Rejestrowano ich tylko wtedy, gdy policji udało się na nich trafić. Rejestrowano ich imiona, nazwiska, oraz inne szczegółowe dane, w tym precyzowano, jak długo grupy cygańskie, zwane wówczas bandami, miały zamiar pozostać na danym terenie.

W końcu lat 30. liczba Cyganów wzrosła, co było wynikiem niestabilnej sytuacji na

Bałkanach, w związku z którą do Polski zaczęły docierać coraz liczniejsze grupy cygańskie. Szczególnie często Romowie zjawiali się w najbliższych okolicach Lwowa.

Najwięcej obozowisk i taborów znajdowało się w Lwowskim, Krakowskim i Stanisławowskim, czyli w Małopolsce Wschodniej i Zachodniej. Na obszarach tych, wedle spisu, pojawiało się odpowiednio: 1976, 1807 i 545 Cyganów, czyli ponad 60% całej zewidencjonowanej populacji cygańskiej. Relatywnie dużą liczbę zanotowano również na terenach dawnej Kongresówki - na Lubelszczyźnie, Kielecczyźnie i na Mazowszu, oraz w Poznańskim.

W końcu lat 30. liczba Cyganów wzrosła, co było wynikiem niestabilnej sytuacji na Bałkanach, w związku z którą do Polski zaczęły docierać coraz liczniejsze grupy cygańskie. Szczególnie często Romowie zjawiali się w najbliższych okolicach Lwowa. Napływ ten można nazwać niewielką falą migracyjną, ponieważ grupki te zatrzymywały się na południu Polski w małych ilościach, aczkolwiek systematycznie.

Współcześnie na temat liczebności Cyganów w okresie międzywojennym przebiło się zdanie powojennych demografów szacujących ją w granicach 30-50 tys. osób. Mając na względzie przytoczone liczby, pochodzące zarówno ze źródeł prasowych, jak i danych policyjnych, powinniśmy raczej skłaniać się ku dolnej granicy tych wyliczeń, zakładając, że mogła być ona nawet mniejsza. Liczba 50 tys. jest z pewnością mocno przeszacowana.



Obóz cygański pod Warszawą.

Fot. NAC

* * *

Dla zainteresowanych liczebnością Cyganów na ziemiach polskich w XIX w. polecam artykuł *Cyganie osiadli w Królestwie Polskim. Próba opisu statystycznego*, opublikowany na łamach czasopisma „Studia Romologica” (nr 9/2016), s. 211-236.

COFNIJ SIĘ